№ 23. ROK III.

„Tydzień" wychodzi w każdą niedzielę z dodatkami w razie potrzeby we wtorek i w piątek. Pojedyńczy numer kosztuje 7½ kop.
Cena ogłoszeń od wiérsza lub za jego miejsce po kop. 5, za następne po 4, 3 i 2 kop. w miarę ilości powtórzeń.
Ogłoszenia przyjmują się w redakcyi i w księgarni L. Chodźki; w **Warszawie** w kan. Wieniarskiego—róg Nowego-światu i Ordynackiéj.

TYDZIEŃ.

PETROKOW dnia 6 (18) lipca 1875 r.

Adres redakcyi: — Antoni Porębski—w Petrokowie przy drodze Żel. Warsz.-Wiedeńskiéj w domu W-go Brendla.

Cena kwartalna:
w Petrokowie w księgarni L. Chodźki kop. **75**
w Warszawie w księgarni i kantorze pism peryjodycznych Maurycego Orgelbranda naprzeciw statuy Kopernika—z przesyłką pocztową rs. **1** kop **10.**
Prenumerować można nadto we wszystkich księgarniach krajowych.

19 P.	Wincentego à Paulo	W4— 2	Z.8— 8	Długość dnia god. 16 min. 6.	23 P.	Apolinarego B.	W4— 8	Z.8— 4	Długość dnia g. 16 m. 4.
20 W.	Czesława W. i Elijasza Pr. . .	4— 4	8— 7		24 S.	Krystyny Panny M.	4— 9	8— 2	
21 S.	Praksedy P. i Daniela Pr. . .	4— 5	8— 6		25 N.	*10 po Św.* Jakuba Ap. . .	4—11	8— 1	Ostatnia kwadra księżyca.
22 C.	Maryi Magdaleny	4— 6	8— 5	Dnia ubyło god. — m. 38.	26 P.	*Anny Matki N. M. P.* . . .	4 12	7—59	Dnia ubyło g. — m. 44.

Treść: — Przepisy wprowadzenia ustawy sądowéj. — Wiadomości miejscowe i z okolic. — Korespondencyje Tygodnia: Z Mzurowa przez Ex-Bociana.— Z gminy Mykanów przez A. A.—Sądownictwo gminne.—Rozmaitości.— Ogłoszenia.

Przepisy wprowadzenia w wykonanie Najwyżéj zatwierdzonych, 19 lutego 1875 roku, postanowień o organizacyi sądownictwa w Warszawskim okręgu sądowym.

(Najwyżéj zatwierdzone 1 (13) czerwca 1875 roku).

(Ciąg dalszy).

IV. O porządku dalszego biegu w nowych władzach sądowych spraw, rozpoznanych poprzednio.

a) O sprawach cywilnych.

23. Wszystkie sprawy cywilne rozpoczęte w trybunałach cywilnych i wpisane do 1 lipca 1876 roku na wokandę, jak również sprawy, co do których do pomienionego dnia zapadły wyroki w sądach gminnych i pokoju, trybunałach cywilnych i sądzie apelacyjnym, jeżeli wyroki te, na podstawie obowiązujących przepisów prawa i z zachowaniem ustanowionych terminów, będą zaskarżone przed lub po przytoczonym dniu, kończą się w właściwych pod względem jurisdykcyi nowych władzach sądowych, na podstawie obowiązującego do tego czasu porządku cywilnego postępowania sądowego.

24. Sprawy cywilne rozpoczęte w sądach pokoju i gminnych, ale nie rozstrzygnięte do 1 lipca 1876 r., jak również rozpoczęte w trybunałach cywilnych, lecz do pomienionego dnia nie wpisane na wokandę, mogą być wznowione przez strony w właściwych nowych władzach sądowych, gdzie téż rozstrzygają się według przepisów ustawy cywilnego postępowania sądowego z 20 listopada 1864 roku i postanowienia o jéj zastósowaniu do Warszawskiego okręgu sądowego. W takim wypadku termin przedawnienia, jeżeli takowy upływa w ciągu 1876 roku, przedłuża się jeszcze na *trzy miesiące.*

25. Opozycyje i apelacyje od wyroków sądów pokoju, zapadłych przed 1 lipca 1876 roku, wnoszą się do właściwych sędziów pokoju i zjazdów pokojowych, do kogo należy, według oddzielnego o tém rozporządzenia, jakie nastąpi w przedmiocie rozdziału spraw zwijanych sądów pokoju pomiędzy sędziów pokoju i zjazdy pokojowe. Skargi kasacyjne na zapadłe, przed pomienionym dniem, wyroki sądów gminnych, zanoszą się do zjazdów pokojowych.

26. Sprawy rozpoczęte w trybunałach cywilnych i wpisane na wokandę przed 1 lipca 1876 roku, odstępują się, dla ich rozstrzygnięcia, właściwym sądom okręgowym; sprawy zaś wpisane na wokandę w sądzie apelacyjnym, jak również w dziewiątym departamencie Senatu Rządzącego, odstępują się izbie sądowéj.

27. Wyroki trybunałów cywilnych, zapadłe przed 1 lipca 1876 roku, na zasadzie obowiązających do tego czasu przepisów, w pierwszéj instancyi, podlegają apelacyi do izby sądowéj; również do izby sądowej wnoszą się apelacyje na wyroki sądu apelacyjnego, zapadłe do pomienionego dnia.

28. Opozycyje osób trzecich na wyroki zapadłe przed 1 lipca 1876 roku, rozpoznają się: w sprawach rozstrzygniętych w trybunałach cywilnych — przez sądy okręgowe, a w sprawach rozstrzygniętych przez sąd apelacyjny i dziewiąty departament Senatu Rządzącego—przez izbę sądową.

29. Prośby restytucyjne przeciwko wyrokom zapadłym przed 1 listopada 1876 roku, rozpoznają się: w sprawach rozstrzygniętych w trybunałach cywilnych — przez sądy okręgowe, w sprawach rozstrzygniętych w sądzie apelacyjnym przez izbę sądową, a w sprawach rozstrzygniętych w dziewiątym departamencie Senatu Rządzącego—przez cywilny kasacyjny departament Senatu.

30. Gdyby terminy, ustanowione przez obecnie obowiązujące przepisy prawa dla przedsięwzięcia środków przeciwko zapadłym i doręczonym stronom drogą właściwą wyrokom, zaczęły upływać przed 1 lipca 1876 roku, to do nich dodaje się jeszcze termin *trzydziestodniowy.* Również przedłuża się o *trzydzieści* dni i termin przedawnienia, któryby nastąpił w ciągu lipca 1876 roku. Niedoręczone do 1 lipca 1876 r. wyroki sądów cywilnych, doręczają się stronom, na ich prośbę, za upoważnieniem właściwéj nowéj władzy sądowéj. W tym wypadku wyżéj pomienione terminy obliczają się od czasu doręczenia wyroku.

31. Sprawy handlowe, rozpoczęte w warszawskim trybunale handlowym oraz w trybunałach cywilnych, przed 1 lipca 1876 roku, kończą się w warszawskim sądzie handlowym i sądach okręgowych, do kogo należy, na podstawie obowiązujących do tego czasu przepisów postępowania sądowego.

32 Ostateczne wyroki poprzednich władz sądowych, jeżeli ich egzekucyja nie została rozpoczęta przed 1 lipca 1876 roku, egzekwują się drogą przepisaną w ustawie cywilnego postępowania sądowego z 20 listopada 1864 r. i w postanowieniu o jéj zastósowaniu do Warszawskiego okręgu sądowego.

33. Jeżeli od egzekucyi wyroków poprzednich władz sądowych przystąpiono przed 1 lipca 1876 r., to egzekucyja ta kończy się na podstawie obowiązujących do tego czasu przepisów. Postanowienie to stósuje się i do egzekucyi z aktów urzędowych.

34. Spory w przedmiocie egzekucyi wyroków poprzednich władz sądowych, w téj liczbie i sądów pokoju, jeżeli do egzekucyi przystąpiono przed 1 lipca 1876 r., wytaczają się przed właściwe sądy okręgowe i rozstrzygają się przez nie na zasadzie obowiązujących do tego czasu przepisów. Do nich zanoszą się téż skargi na czynności urzędników pod względem egzekucyi wyroków.

35. Sprzedaż majątków w drodze działów lub na żądanie spadkobierców, przyjmujących spadek z dobrodziejstwem inwentarza, lub kuratorów spadków wakujących, nakazana przez trybunały przed 1 lipca 1876 roku, ale do wykonania któréj jeszcze nie przystąpiono, odbywa się w nowych władzach sądowych, drogą wskazaną w Najwyżéj zatwierdzonéj, 19 lutego 1875 roku, ustawie o oddzielnych postępowaniach.

36. Dystrybucyje i kwalifikacyje funduszów pomiędzy wierzycieli, rozpoczęte przed 1 lipca 1876 roku, kończą się przez właściwe sądy okręgowe, na podstawie obowiązujących do tego czasu przepisów.

37. Sprawy skarbu, gmin i instytucyj publicznych, dla których, według artykułu 6 postanowienia z 29 września (11 października) 1816 roku, pierwszą uprzywilejowaną instancyją był trybunał cywilny gubernii warszawskiéj, podlegają, od 1 lipca 1876 roku, rozpoznaniu i wyrokowaniu warszawskiego sądu okręgowego.

38 Skargi na decyzyje prezesów trybunałów cywilnych lub zastępujących ich miejsce sędziów, zapadłe *en référé* przed 1 lipca 1876 roku, jeżeli do zaskarżenia tych decyzyj nie upływa ustanowiony termin, wnoszą się do izby sądowéj i rozstrzygają się na podstawie obowiązujących do tego czasu przepisów cywilnego postępowania sądowego.

39. W sprawach cywilnych, wytoczonych przed 1 lipca 1876 r. i podlegających, na podstawie niniejszych przepisów, rozstrzygnięciu w nowych władzach sądowych, władze te, przy oznaczeniu siły i znaczenia dowodów, stósują się do przepisów w tym przedmiocie zawartych w kodeksie cywilnym, z wyjątkiem dowodu za pomocą przysięgi.

Uwaga. Ten sam porządek zachowuje się przy rozstrzyganiu spraw z umów zawartych przez strony przed 1 lipca 1876 roku, chociażby te sprawy były wytoczone po terminie pomienionym.

b) O sprawach kryminalnych.

40. Sprawy o wykroczenia, podlegające, na podstawie Najwyżéj zatwierdzonego, 19 lutego 1875 roku, postanowienia o zastósowaniu ustaw sądowych do Warszawskiego okręgu, jurisdykcyi sędziów pokoju i sędziów gminnych i co do których prowadzą się jeszcze śledztwa, lub które do 1 lipca 1876 roku nie zostaną rozstrzygnięte w pierwszéj instancyi, odstępują się bezzwłocznie sędziom pokoju i sądom gminnym, komu należą i prowadzą się przez te władze według ustawy kryminalnego postępowania sądowego z 20 listopada 1864 r. i pomienionego postanowienia.

41. Jeżeli na zapadłe przed lipcem 1876 r. wyroki władz sądowych w sprawach o wykroczenia, wymienione w artykule 49, zaniesione już są, drogą ustanowioną i w właściwym terminie, apelacyje, protestacyje lub skargi kasacyjne, to załatwienie apelacyj, protestacyj i skarg odstępuje się właściwym zjazdom pokojowym; lecz jeżeli protestacyja żąda poczytania podsądnemu czynu przestępnego, podlegającego jurisdykcyi, według ustaw sądowych, sądu okręgowego, to załatwienie takich protestacyj odstępuje się izbie sądowéj. Do zjazdów pokojowych także podają się skargi na zapadłe do dnia pomienionego wyroki w tych sprawach, jeżeli termin do podania skargi nie upłynął.

42. Wszystkie rozpoczęte śledztwa w sprawach podległych jurisdykcyi sądów okręgowych odstępują się bezzwłocznie sędziom śledczym i prowadzą się daléj przez nich drogą określoną w ustawie kryminalnego postępowania sądowego z 20 listopada 1864 r. i w postanowieniu o jéj zastósowaniu do Warszawskiego okręgu sądowego.

43. Sprawy o przestępstwa i wykroczenia podległe, według ustawy kryminalnego postępowania sądowego z 1864 r. i postanowienia o jéj zastósowaniu do Warszawskiego okręgu sądowego, jurisdykcyi sądów okręgowych, co do których śledztwa już będą ukończone lub które do 1 lipca 1876 r., nie będą rozstrzygnięte w pierwszéj instancyi, odstępują się prokuratorom właściwych sądów okręgowych, dla nadania im dalszego biegu na podstawie pomienionych ustawy i postanowienia.

44. Jeżeli na wyroki zapadłe przed 1 lipca 1876 roku, w sprawach podlegających na podstawie ustawy kryminalnego postępowania cywilnego z 20 listopada 1864 r., jurisdykcyi sądów okręgowych, zaniesione już będą drogą ustanowioną i w właściwym terminie, apelacyje i protestacyje do sądu kryminalnego, lub apelacyjnego, albo do dziesiątego departamentu Senatu Rządzącego, to załatwienie tych apelacyj i protestacyj odstępuje się izbie sądowéj. Również do izby sądowéj podają się skargi na zapadłe przed oznaczonym dniem w pomienionych sprawach wyroki, jeżeli termin do podania tych skarg nie upłynął.

45. W ciągu kwietnia, maja i czerwca 1876 roku obecne władze sądowe, przy ogłaszaniu wyroku, obowiązane będą objaśniać podsądnemu, nietylko o terminie i sposobie, w jaki może zaskarżyć zapadły wyrok, lecz i o nowéj władzy sądowéj, do któréj może założyć apelacyją. Przepis ten stósuje się i do wyroków, wspomnionych w artykule 41 niniejszych przepisów.

46. Po nadejściu wymienionych w artykułach 40 i 43 spraw, świadkowie i biegli badani przy śledztwie pod przysięgą, badają się w sądzie z przypomnieniem o wykonanéj przysiędze.

47. Wykonanie ostatecznych wyroków, uprawomocnionych przed 1 lipca 1876 roku, ogłoszenie wyroków zapadłych w poprzednich władzach sądowych przed tym dniem i rozpoznanie okoliczności, dotyczących wykonania tych wyroków, dopełnia się przez właściwe nowe władze sądowe, albo za ich rozporządzeniem, oraz przez członków nadzoru prokuratorskiego, na podstawie ustawy kryminalnego postępowania sądowego z 20 listopada 1864 roku i postanowienia o jéj zastósowaniu do Warszawskiego okręgu wojskowego.

48. Istniejąca teraz oddzielna droga załatwiania prośb o ułaskawienie uchyla się; ale skazani na kary na podstawie obecnie obowiązujących w gubernijach Królestwa Polskiego przepisów prawa o kryminalném postępowaniu sądowém, nie pozbawiają się prawa proszenia właściwego, według miejsca osadzenia podsądnego w areszcie lub według miejsca popełnienia przestępstwa, sądu okręgowego o wyjednanie, za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości, ułaskawienia na podstawie pomienionych przepisów prawa.

49. Sprawy podlegające, na podstawie poprzednich przepisów, rewizyi dziesiątego Departamentu Senatu, w których do 1 lipca 1876 roku zapadną wyroki w sądach policyi poprawczéj, kryminalnych i apelacyjnym, lub które nadejdą przed tym czasem tak do pomienionych sądów, jak i do dziesiątego Departamentu Senatu w drodze rewizyi, odstępują się izbie sądowéj, chociażby czyn ten przestępny, stósownie do nowych ustaw, podlegał rozpoznaniu pokojowych władz sądowych.

50. Skargi o uchylenie zapadłych do 1 lipca 1876 roku ostatecznych wyroków podają się do kryminalnego kasacyjnego Departamentu Senatu Rządzącego.

51. Skargi i protestacyje na zapadłe przed 1 lipca 1876 roku decyzyje co do osadzenia podsądnych w areszcie lub pozostawienia na wolności podczas śledztwa, podlegają rozpoznaniu izby sądowéj.

52. Sprawy, które nadeszły przed terminem wyznaczonym w artykule 51, do sądów wojskowych, kończą się przez te sądy i odstąpieniu ogólnym władzom sądowym nie podlegają.

53. Aż do czasu rozstrzygnienia w drodze prawodawczéj kwestyi co do sposobu postępowania na przyszłość w sprawach o samowolném opuszczeniu ojczyzny, sprawy te prowadzą się w sądach okręgowych, na podstawie obowiązujących obecnie w tym przedmiocie przepisów prawa.

c) O sprawach dyscyplinarnych.

54 Sprawy dyscyplinarne przeciwko urzędnikom sądownictwa za naruszenie przez nich obowiązków służby których instrukcyja nie była ukończona do 1 lipca 1876 roku, odsyłają się do pierwotnego rozpoznania Ministra Sprawiedliwości, któremu nadaje się prawo przerywania takich spraw lub nadawania im dalszego biegu drogą ustanowioną.

V. O kancelaryjach hypotecznych.

55. Archiwa i kancelaryje hypotek gubernijalnych przechodzą pod zawiadywanie właściwych sądów okręgowych.

56. Archiwa i kancelaryje hypotek okręgowych, będące przy sądach pokoju, przechodzą pod zawiadywanie miejscowych sędziów pokoju, a jeśli tych sędziów jest kilku, tego, pod zawiadywaniem którego, według oddzielnego rozporządzenia, będzie się znajdował wydział hypoteczny.

57. Hypoteczne okręgi poprzednich trybunałów cywilnych i sądów pokoju, rozdzielają się pomiędzy właściwe sądy okręgowe i właściwych sędziów pokoju.

58. Skargi na zapadłe do 1 lipca 1876 roku decyzyje wydziałów hypotecznych przy trybunałach cywilnych, podane w terminie właściwym, rozstrzygają się przez izbę sądową, a skargi na decyzyje wydziałów hypotecznych przy sądach pokoju, rozpoznają się przez sądy okręgowe.

VI. O aktach, archiwach i depozytach zwijanych władz sądowych.

59. Archiwa dawnych dokumentów i akt pozostają w miejscach, gdzie znajdują się obecnie.

60. Depozyta zwijanych władz sądowych przechodzą pod zawiadywanie nowych władz sądowych.

61. Dla zachowania akt zwijanych władz sądowych tworzy się w każdéj gubernii po jedném archiwum z mianowaniem do zawiadywania takowém oddzielnego archiwisty, na podstawie istniejących w tym przedmiocie przepisów prawa. W archiwum znajdującém się w m. Warszawie, zachowują się wszystkie akta zwijanych sądów policyi poprawczéj. *(d. c. n.).*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I Z OKOLIC.

SZKOŁY. Dyrektor gimnazyjum męzkiego w Petrokowie zawiadamia, że zapis uczniów na rok szkolny 1875/76 do tegoż gimnazyjum, rozpocznie się dnia 5 (17) sierpnia r. b., egzamina wstępne odbywać się będą 5 (17) i 6 (18) sierpnia, w dniach zaś 8 (20) i 9 (21) sierpnia składać będą egzamina uczniowie mający warunkowe promocyje,—nadto podaje do wiadomości publicznéj, że nowi uczniowie nie będą przyjmowani do klas 1-éj, 3-éj i 4-éj, jako mających już liczbę uczniów przepisami określoną.

Władza szkolna gimnazyjalna zwraca także uwagę na konieczną potrzebę oddawania młodzieży mającéj się uczyć w gimnazyjum, do klasy wstępnéj, jako klasy w najściślejszym zostającéj związku z nauką gimnazyjalną, i stanowiącéj część jéj nieodłączną. Na takiéj tylko drodze, wrazie przewyżki kandydatów do klasy 1-éj gimnazyjum, utworzenie dwóch oddziałów dla klasy 1-éj będzie możebne.

Prośby o przyjęcie do gimnazyjum, przy dołączeniu świadectw: urodzenia, zaszczepionéj ospy i pochodzenia— przyjmuje kancelaryja tegoż gimnazyjum przez cały czas wakacyj, aż do dnia rozpoczęcia egzaminów wstępnych.

KĄPIELE. Wiadomo wszystkim o ile pożądane są kąpiele w porze upałów, w czasie lata — służą one nietylko do orzeźwienia, ale nadto dla wielu ludzi osłabionych stanowią ważny środek leczniczy. Nasze miasto niéma rzeki, ani innéj wody stósownéj do kąpieli, dopiéro o parę wiorst za miastem, na Bugaju, znajduje się wielki staw z odpływem wody poruszającym młyn. Znaczna odległość wody kąpielowéj od miasta, nie pozwala z niéj korzystać—ludzie młodzi i zdrowi pieszo się jeszcze tam dostać mogą, lubo opłacają tak znaczny kurs niemałém zmęczeniem, lecz osoby słabych sił nie są w możności kilka wiorst pieszo odbywać, — co się zaś tyczy przejażdżek do kąpieli, te są nader trudne i kosztowne.—Trudne, powiadamy dla tego, że miasto niéma dorożek, że posiadaczami koni i wozów są tylko przedmieszczanie-rolnicy, którym gospodarstwo rolne nie pozwala wynajmować się,—ci zaś nieliczni co mają do wynajmu konie i bryczki, kursa kąpielowe każą sobie rublami nagradzać. Lata zeszłego, obywatel tutejszy pan Michalecki, począwszy od końca czerwca do końca sierpnia, codziennie wyprawiał w porze wieczornéj po parę i więcéj razy omnibus z używającymi kąpieli, za opłatą od osoby kursu jednego po 10 kop., co czyniło tam i napowrót 20 kop. Ruch omnibusem bywał czasami znaczny, niekiedy znowu niewielki, wogóle zaś średni,—a potrzebujący kąpieli byli bardzo wdzięczni za taką dogodność właścicielowi omnibusa. Tego wszakże lata, mimo tak skwarnego czerwca i gorącego lipca, omnibus zupełnie niekursuje na Bugaj, z powodów nam nieznanych. Jeżeli opłata nie była dostateczną, to mniemamy, że ci przynajmniéj, którzy już nie saméj przyjemności, ale pokrzepienia sił w kąpieli szukają, chętnieby do przeszłorocznéj ceny coś dodawali, byle tylko mogli mieć omnibus na swoje usługi. To pisząc, mamy nadzieję, iż właściciel omnibusu który zrobił już niejedną dla miasta dogodność publiczną, i teraz prożbie potrzebujących nie odmówi.

Mówiąc o środkach komunikacyjnych z Bugajem, posiadającym wodę kąpielową, musimy dodać, że mimo poruszania w różnych czasach kwestyi kąpieli tak w organie miejscowym, jako też i w pismach warszawskich, i projektów przez nas stawianych co do urządzenia łazienek publicznych na Bugaju, nikt o tém dotąd nie pomyślał—znajduje się tam wprawdzie jedna łazienka, ale prywatna, w któréj tylko ograniczona liczba osób z grzeczności właściciela korzystać może.

WYPADKI. W częstochowskim powiecie, w dniu 27 czerwca, we wsi Bór Zapilski, od uderzenia piorunu spaliły się obora i stodoła włościjanina Franciszka Klimzy, na rs. 50 ubezpieczona. Dnia 29 czerwca we wsi Jamki, Anastazyja Skowronek lat 9 mająca, kąpiąc się w miejscowéj rzece, utonęła. Dnia 3 lipca od pioruna, we wsi Brzoska, spalił się dom gospodarza rolnego Józefa Blaka, na rs. 150 ubezpieczony. Tegoż samego dnia w Przyrowie, syn mieszczanina, Franciszek Braksator, lat 3 liczący, wpadłszy do dołu napełnionego wodą, utopił się. W tymże dniu we wsi Opatowie, Piotr Glinka, syn miejscowego zagrodnika, półtora roku liczący, w dole podwórkowym napełnionym wodą, utopił się. W dniu 5 lipca we wsi Hutki, Piotr Kaliński, syn włościjanina, lat 16 mający, kąpiąc się w rzece Jamce, utonął. Wieczorem dnia 10 lipca, na stacyi drogi żelaznéj Częstochowa, stolarz Herger, przez podłożenie głowy pod wychodzący ze stacyi pociąg towarowy, życie sobie odebrał. Przyczyną samobójstwa podobno były niesnaski domowe.

SZARAŃCZA piesza która pojawiła się na gruntach wsi Iwanowic, zniszczywszy zasiéwy na 80-u przeszło morgach, zrządziła miejscowym włościjanom szkód na 2000 rs., — szkód w innych wsiach zrządzonych, dotychczas nie obliczono.

Sprostowanie. W Nr. 22 na str. 3 w wierszu 12-ym artykułu *Album fotograficzne* zamiast *otoczonych* powinno być *olszowych*; — i na tejże str. w wierszu 4 od dołu nazwisko *Szydłowieckiego* mylnie przez małą literę jest wydrukowane.

KORESPONDENCYJE TYGODNIA.

Z Mzurowa.

Jakkolwiekbądź urodzaje w roku bieżącym, mianowicie na folwarkach starających się o dobrą uprawę ziemi, są zadawalające, a mianowicie żyto i ziemniaki; — po ciężkim jednak przednówku, zwłaszcza dla inwentarzy — po tylu klęskach przez uawałnice i grady zrządzonych, nie możemy się spodziéwać cen takich, jakie dziś spekulanci za parę, to jest za korzec pszenicy i żyta, z terminem odstawy na 1 października, ofiarują, — panowie ci stanowczo, wyżéj za ową parę, jak rs. 5 kop. 40 dać niechcą—czyli że obliczywszy koszty uprawy, ciężary i t. p., rolnikowi zostanie w zysku mniéj jak zero.

Prawda, że posiadający jeszcze resztki kapitałów gospodarze, trzymają się jak mogą, i z żalem, i współczuciem spoglądają na znaczną liczbę sąsiednich rolników, którzy gospodarując bez grosza, muszą sprzedawać naprzód, aby chociaż chwilę utrzymać się z rodzinami na starych śmieciach— które opuszczają jedni w poniedziałek, drudzy we wtorek, inni w środę... aż do soboty—postępowo do posiadanych zasobów i żelaznéj woli. Nie idzie jednak zatém, aby ci, którzy jeszcze na rolach do owéj soboty utrzymać się mogą, szydzili i najgrawali się z tych, których nieszczęście wcześniéj spotyka.

Z tego powodu muszę oskarżyć przed czytelnikami „Tygodnia“ pewnego chorującego na pół-panka dobrodzieja, który chociaż każe kuchcie, lokajowi, fornalowi, dziéwkom, a nawet pachciarzowi tytułować się *jaśnie panem*, — w oczach jednak i w przekonaniu ludzi rozsądnych, jest strasznie *ciemno oświecony*.

Jedna z właścicielek ziemskich, mając znakomite wydatki dla kończących edukacyją dzieci, pragnie bowiem zostawić nie pasożytów, ale użytecznych ludzi społeczeństwu, wszelkie jakie posiada fundusze, na to poświęca; zalegając z tego powodu często podatki i ciężary—i mając nieraz brak w kasie gotówki, a w śpichlerzu zboża do siéwu. W roku bieżącym zrobiła układ z kupcem z sąsiedniego miasteczka o kupno kilkudziesięciu korcy zboża do siéwu—połowę miała zapłacić z góry, a połowę należytości do nowego zbioru kupiec miał czekać:— cofnięcie się od kontraktu kupca, byłoby ją na nieobliczone straty naraziło. Jadących do umowy izraelitów spotkał na drodze ów *jasny pan*, rozparty w wolancie swojéj żony — a przystanąwszy łaskawie i zapytawszy—gdzie mianowicie jadą—po dowiedzeniu się o celu podróży—na podstawie staropolskiéj, serdecznéj, sąsiedzkiéj życzliwości i miłości bliźniego, dał stanowczą radę: *„aby w żadne czekania nie wdawali się i brali gotówkę, bo sekwestrator zboże dane do siéwu zajmie, a sami grosza od właścicielki nie dostaną, kawałka zaś wsi jéj nie urwą“*.

O mało szanowny pół-panek całego interesu niesparaliżował, a zawsze był powodem kilkodniowego ciężkiego zmartwienia, zgryzoty, a nawet choroby. Dziś zboże zasiane już dojrzéwa. Niechże szanownéj właścicielce złoty plon wyda, kiedy go tak właściwie i szlachetnie używa— tak jéj życzyć powinienem jako człowiek prawy i chrześcijanin, — zaś jako ex-bocian, muszę jeszcze napisać, z wielkiem przeproszeniem—*jaśnie pana*— kilka wierszy *verba veritatis*.

Tytuł jaśnie pana, który zupełnie nie upoważnia nas do szydzenia, lekceważenia, pogardzania, najgrywania się i szkodzenia bliźnim, mniéj zamożnym—spada na nas, albo po przodkach, albo zyskujemy go przez wysokie wykształcenie, chociaż wysoko wykształceni o ów tytuł niedbają—albo nareszcie *ex re* wielkiego *osobistego* majątku.

Co do piérwszego— znamy przecież, ze wszech miar godnych szacunku, rodziców jaśnie pana, którzy jak każdy mizerny brat łata — pracując ciężko dla licznéj rodziny, biédę klepali i klepią, a o tytule tak wysokim nigdy nie marzyli — ba!... nawet się serdecznie z podobnych niedorzeczności śmieją. Poczciwi to ludziska, tylko jedna w nich wina, że mało używali względem jaśnie pana *brzeziny* — a dziś choćbyś się jaśnie pan pod opiekę owéj *brzeziny* udał— ona upragnionego tytułu, w żaden sposób, pod żadnym względem, nie utrwali.

Co do drugiego—wiémy o tém, że z powodu strasznéj niesprawiedliwości profesorów, niesprawiedliwie wygnano jaśnie pana z drugiéj klasy — prawda, że z wolnością noszenia munduru, dopóki go jaśnie pan, lampartując się na wsi, nie zedrzesz— ale stąd do wysokiego wykształcenia strasznie daleko, a tém samém do jaśnie państwa.

Co do trzeciego.—Jeżeli przed kilku latami mieliśmy tylko małą sperandę dostania w podziale z rodzeństwem szczupłéj bardzo sumki — a wtém raptem wygrywamy jak los na loteryi, i żenimy się z bogatą panią — która w dzisiejszych czasach idąc bardzo naturalnie za zasadami ekonomii politycznéj i niepolitycznéj — usuwając niedorzeczne wzniosłe uczucia na bok—pojmuje dobrze: że, *Matrimonium est conjunctio maris et feminae pecuniorum fabricandi causa*—że mości dobrodzieju dziś, chudy i mizerny pod każdym względem pachołek, żeniąc się bogato, jak to powiadają dla łyżki barszczu, przyjmuje po prostu obowiązki dożywotniego do szczególnych poruczeń kamerdynera, a niżéj stoi od pospolitego,—który jeśli niezadowolony ze służby, za takową po kwartale lub roku podziękować może,— przypinany więc w takim razie tytuł jaśnie pana i niewłaściwy i strasznie śmieszny. Niechby sobie zresztą i był używany, gdybyśmy przytém naśladowali grzeczność, szlachetność, prawość, miłość bliźniego, szacunek dla starszych i matek rodzin, które to przymioty w prawdziwie jaśnie wielmożnych panach często napotkać można.

Z powodu tego ostatniego zdania, przypomniała mi się bajka, którą szanownym czytelnikom komunikuję:

Dudek, paw i jastrząb.

Nie wiém z jakiéj przyczyny i z jakich pobudek.
Chciał pawia naśladować nierozumny dudek,
Zaczął więc maszerować z powagą i tonem,
I podchodzić pod słońce, chcąc błyszczeć ogonem—
Kpił sobie z wszystkich dudków, gardził każdym ptakiem,
Myśląc że jest prześliczny i jak paw jest takim.—
Kiedy więc spacerując, wpada w wielki zapał,
Jastrząb spuścił się z drzewa i za łeb go złapał,
I rzekł: twoja głupota złym się wieńczy skutkiem,
Paw będzie zawsze pawiem — dudek zawsze dudkiem.

Ex Bocian.

Z gminy Mykanów.

Słusznie „Wiek“ robiąc przegląd prowincyjonalnéj prasy, zwrócił uwagę, iż przeważnie miejscowémi musi się ona zajmować kwestyjami, że impulsem jéj żywotności—gubernija czy powiat, w których wychodzi. „Pro domo sua“ na jéj sztandarze wiekiémi powinno być wypisane literami.

Przeciw racyjonalnemu temu pojęciu ani słowa wyrzec niemożna, i to właśnie skłania mnie do rzucenia kilku uwag z małego zakątka, obecnego mego locum standi.

Jedną z nich, dziwnie rzucającą się w oczy, jest fakt, iż wójci, wybieralni przez włościan, w ostatnich czasach w znaczne popadli decesa. Cóż jest tego przyczyną? Czy brak stósownego wykształcenia, czy też powszechne zamiłowanie spirytualij, czy też inne, postronne przyczyny? Rozpatrując się pilnie, przychodzi się do przekonania, że wszystkie te czynniki składają się na ów niefortunny rezultat. Włościjanin posiadający kilkanaście mórg ziemi, zabiegły skądinąd gospodarz, zostawszy wójtem, głową gminy, opuszcza zwykle ręce, zaniedbywa gospodarkę i zaczyna bawić się „w pana“,

Dodawszy, iż przy dzisiejszych warunkach oświaty, karczma jest ogniskiem wioskowego życia i że tam rozbiérane, rozstrząsane, a po większéj części i zawyrokowywane bywają sprawy, nie dziwny będzie dla nas ostateczny wynik, bo gdzie brak „oka pańskiego“, tam wszystko upada i marnieje. Lecz by do téj dojść ruiny, jak to miało miejsce w kilku ościennych gminach, a choćby i w Mykanowie, by wójt po niecało-trzechletniém urzędowaniu miał utracić całą gospodarkę i zostać istnym żebrakiem,— na to i inne dane musiały się składać.. Nie przesądzając rzeczy, zdaje się, iż odpowiedzialność w tym razie ciąży i na panach pisarzach gminnych, którzy jako piśmienni, posiadający wyższe od wójtów ukształcenie, rywalizując z nimi o powagę, znaczenie w gminie i ostatecznie dążąc do owego kulminacyjnego punktu: „zostania samemu wójtem“— w znacznéj części są przyczyną tych smutnych w sielskim bycie katastrof. Wieśniak nasz bowiem bezspornie posiada tak zwany „chłopski rozum“, ale w zakresie sobie właściwym. Zagłuszyć go i oplątać cyframi rzecz nietrudna; nierozgarnięty też wójt, rzecz można śmiało, pozostaje na łasce pisarza i bilans gminnych dochodów i rozchodów zawisł na moralnym ostatniego charakterze. Niestety! wiek nasz, ów wiek postępu i pary, coraz mniéj nam dostarcza Arystydów... to też nowa organizacyja sądów, wymagająca, by wójci i ławnicy byli piśmienni, jak równ eż rozporządzenie właściwéj władzy, by na pisarzy gminnych forytowano ludzi z nieskalaną przeszłością i uznanym charakterem, jest bardzo a bardzo na dobie. Mamy też nadzieję, że opłakane te fakty niepowtórzą się w przyszłości.

Drugą, niemniéj palącą sprawą jest niezałatwienie serwitutów. W Mykanowie naprzykład, prawo ugaju i pastwy w zasadzie posiadają włościjanie. Użytkowali oni z niego po wydaniu Najwyższego Ukazu z 1864 r. Lecz gdy donataryjuszka majątku wniosła skargę, iż włościjanie korzystając z przynależnych serwitutów, robią szkody w zagajnikach i porębach—prawo to, rozporządzeniem p. komisarza do spraw włościjańskich, „na czas nieoznaczony“ zawieszoném zostało. Przy braku jednak łąk i pastwy, przy wygórowanych, dzięki wywozowi do Niemiec, cenach opału, włościjanie tutejsi pozbawieni służebności, nietylko nie mogą ulepszać swych gospodarek, ale takowe z biegiem czasu coraz niszczéć i tracić na wartości będą. Podnoszona już kilkakrotnie przez włościjan kwestyja, nie może się jakoś ostatecznéj doczekać decyzyi; — lecz że wytrwałość (jak pokora) niebiosa przebija, nie trzeba tracić nadziei pomyślnego załatwienia kontrowersu do tylu innych podobnego.

Niepodobna mi też niewyrazić zdziwienia, iż lud tutejszy tak mało dba o kościół i oświatę. Urodzony na Litwie, zawsze marzyłem o tém, by zwiedzić słynną cudami Częstochowę i uderzyć czołem przed Bogarodzicą—tarczą i patronką naszą. W wyobraźni swojéj przedstawiałem sobie mieszkańców tutejszych jako ideał pobożności, czynu, ofiary. Smutne rozczarowanie! Z przykrością wyznać przychodzi, iż w bliskości miejsc świętych, lud bardziéj jak gdzieindziéj podlega demoralizacyi i zepsuciu. Konsekwencyja dużo dająca do myślenia... Gdy na Litwie familijna uroczystość, bodajby u najbiédniejszego włościjanina, największéj nabiéra sankcyi, gdy ją swą obecnością zaszczyci kunigas (ksiądz), będący powiernikiem i niemal członkiem rodziny, — tu lud prawie stroni od niego i w konieczności tylko udaje się doń po radę, pomoc lub sakramenta. Ubogi litewski zagrodnik ostatni szelążek odda na budowę lub podtrzymanie kościółka; w niedzielę i święto niesie bukiet choćby polnych kwiatków na przystrojenie ołtarza;— tu, gmina cała nie może się zdobyć nietylko na odnowienie, lecz nawet na obielenie świątyni. Aż nadto skromny mykanowski kościołek zczerniały zewnątrz, wewnątrz opuszczeniem i nagością przyświeca. A jednak gmina Mykanów w r. 1874 przyniosła propinacyi 10,000 rs. Cyfra arytmetycznie wierna! Za połowę téj sumy jak pięknie przyozdobiłby się przybytek, do którego w chwilach szczęścia i niedoli, smutku i rozkoszy, przywykliśmy podążać!... Za brakiem pobożności, idzie i niechęć do światy. Chcielibyśmy by dzieci nasze coś umiały, ale... żeby to przyszło „samo z siebie“ i... nic nas nie kosztowało. Nieregularne posyłanie ich do szkółek i ciągłe odrywanie od nauki, jak również jéj lekceważenie, tamują rozwój oświaty, bez któréj nie polepszy się i dobrobyt okolicy.

Gosposie nasze są w rozpaczy. Milijardy bowiem liszek stoczywszy drzewa, rzuciły się na ogrodowizny i najzupełniéj poniszczyły kapusty. Stracony więc owoc pracy i zabiegów. Szczęściem urodzaje rokują plon obfity, dzięki prawidłowemu rozwojowi natury i częstym deszczom, jeśli notabene inne powietrzne klęski omijać zechcą ubożuchne łany nasze.

A. A.

SĄDOWNICTWO GMINNE I POKOJOWE. (*)

„Kraj cały dzieli się na 20 okręgów pokojowych, prawdopodobnie po dwa na gubernija. Nad wymiarem sprawiedliwości w całym okręgu czuwa prezes zjazdu pokojowego, którego działalność i władza poniżéj w szczegółach przedstawione zostaną.

Okrąg pokojowy składa się z uczątków wiejskich i miejskich; w każdym uczątku wiejskim znajduje się sąd gminny, w każdym zaś miejskim sędzia pokoju. Sąd gminny jest sądem kolegijalnym, złożonym przynajmniéj z trzech osób, sędzia zaś pokoju stanowi sąd jednoosobowy, gdyż sam własną władzą sprawy rozstrzyga. Atrybucyje obu tych sądów są jednakie; sędzia pokoju posiada taką władzę sądową odnośnie do mieszkańców miast, jaką otrzymuje sąd gminny odnośnie do mieszkańców wsi i osad. Sądy gminne stanowią instytucyją zupełnie nową; organizacyja sądowa cesarstwa z r. 1864, która służy za pierwowzór reformie, nie zna ich wcale: w cesarstwie też okrąg pokojowy dzieli się na uczątki, bez odróżnienia wiejskich od miejskich. Prawdopodobnie tylko pobudki, które wywołały przed 10 laty ustanowienie dzisiejszych naszych urządzeń gminnych, mogą nam objaśnić tę nowość. Dwie, trzy, lub co najwyżéj cztéry gminy stanowić będą uczątek sądowy wiejski; że zaś wedle cyfr statystycznych z dnia 1 stycznia 1873 r. liczba gmin w naszym kraju wynosiła 1311, powstanie zatém co najmniéj 428 uczątków wiejskich z oddzielnymi sądami gminnymi.

Sądy gminne opiérają się wyłącznie na miejscowym żywiole. Gminy wybiérają członków sądu gminnego; prawo zaś piastowania urzędów sądowych gminnych służy wyłącznie stałym ich mieszkańcom, z warunkiem posiadania pewnéj ilości gruntu w gminie i pewnéj osobistéj kwalifikacyi. Sąd gminny składać się ma z sędziego gminnego i ławników. Na sędziów gminnych wybiérani być mogą tacy mieszkańcy gminy, którzy obok własności 6 mórg gruntu, ukończyli jakiś zakład naukowy, nie wyłączając szkoły elementarnéj, lub też złożyli odpowiedni egzamin, lub wreszcie urzędowali przynajmniéj 3 lata w takiéj służbie, w któréj mogli nabyć praktyczną znajomość prowadzenia spraw sądowych. Osoby zaś, które w dzisiejszych urządzeniach gminnych pełniły przez 3 lata obowiązki wójta lub ławnika, mają prawo do urzędu sędziego gminnego, byle umiały czytać i pisać. Na ławników zaś sądowych wystarcza posiadanie 3 mórg gruntu, oraz znajomość czytania i pisania.

Na podstawie takich kwalifikacyj, wójci z sołtysami układają listy osób mających prawo być wybranémi na członków sądu gminnego. Listy te komunikują się naczelnikowi powiatu do sprawdzenia; w razie zaś niedokładności lub opuszczeń, naczelnik powiatu na skutek zażaleń osób interesowanych, czyni odpowiednie poprawki i uzupełnienia. Po takiém dopiéro sprawdzeniu rzeczonych list, powracają one do właściwych gmin, celem dopełnienia wyborów.

Wybrani kandydaci winni być zatwierdzeni przez gubernatora i prokuratora właściwego sądu okręgowego; przyczém prokurator ma głos równy gubernatorowi, tak, iż w razie różności zdań, spór rozstrzyga minister sprawiedliwości, któremu lista wybranych kandydatów na sędziów gminnych w każdym razie komunikowaną być musi. Wogóle zasady wyborów zbliżone są do form, jakie dzisiaj odnośnie do wójtów i ławników istnieją; różnica tylko zachodzi w pozostawieniu prokuratorowi sądu okręgowego udziału przy zatwierdzaniu członków sądów gminnych. Zbytecznem byłoby mówić, że z chwilą wprowadzenia nowych sądów gminnych, dzisiejsze urządzenia gminne ulegną znacznéj modyfikacyi, a wójci gmin pozostaną jedynie przy władzy administracyjnéj. Wybory dokonywają się na 3 lata. Koszty utrzymania sądów gminnych ponoszą gminy.

Równolegle z sądami gminnemi powstaną sędziowie pokoju. Tak w Anglii, skąd instytucyja ta jest rodem, jako też wedle organizacyi cesarstwa, sędziowie pokojowi są wybieralni przez miejscowe organa samorządu z pośród mieszkańców okręgu pokojowego. W zastósowaniu przecież téj instytucyi do królestwa polskiego, inna zasada przyjętą została. Sędziowie pokojowi naznaczani być mają z urzędu przez ministra sprawiedliwości, po porozumieniu się z generał-gubernatorem warszawskim. Dla pozyskania tego urzędu potrzeba ukończyć wyższy lub średni zakład naukowy, albo też złożyć odpowiedni egzamin, lub wreszcie sprawować przez 3 lata taki urząd, któryby dawał możność obznajmienia się ze sprawami sądowémi. Przepis ten co do kwalifikacyi jest dosłownem powtórzeniem odpowiedniego w téj mierze przepisu, zawartego w organizacyi cesarstwa z r. 1864.

Wymagania pod względem umysłowego uzdolnienia, jak widzimy są bardzo małe; specyjalne prawnicze wykształcenie nie stanowi koniecznego warunku, co więcéj ukończenie jakiegobądź wyższego zakładu, uważa się za błogie desideratum, bez którego przecież obejść się można. Ograniczone to żądanie w organizacyi cesarstwa pochodziło z bardzo prostych i słusznych przyczyn. Sędzia pokoju w cesarstwie musi posiadać pewną majątkową niezależność, a mianowicie, bądź majątek ziemski wartości rs. 15000, bądź nieruchomość miejską wartości rs. 3000; lecz co najważniejsza, że zasada wybiéralności (co trzy lata) o ile z jednéj strony daje szansę zajęcia tego urzędu tylko ludziom cieszącym się zaufaniem ogółu, o tyle z drugiéj zabezpiecza od wybryków i nadużyć. Wistocie zaufanie ogółu stanowi tak w Anglii, jak i w cesarstwie podstawę instytucyj pokojowych, które w niéj właśnie znajdują usprawiedliwienie swego bytu. Prawodawca przelewa znakomitą część władzy sądowéj na te instytucyje dobréj wiary i sumienia.

W kraju zaś naszym, przy zniesieniu zasady wybiéralności i ograniczeń majątkowych, ukończenie wyższego zakładu naukowego i prawnicze uzdolnienie powinno stanowić warunek nieodzowny, i niepodobna wątpić, że przepis, który o wyższym naukowym zakładzie wspomina, w ten tylko sposób zastósowanym zostanie. Uczątki sądowe miejskie liczyć się będą prawdopodobnie podług dzisiejszych powiatów; w każdym zaś uczątku znajdować się będzie sędzia pokoju. Ze względu na większą ilość spraw w niektórych miejscowościach, oraz na przypadki choroby i t. p., istnieć jeszcze będą sędziowie dodatkowi.

Wedle zapowiedzianego etatu, w powiatach mieć będziemy 85 sędziów pokoju, w Warszawie 11, w Lublinie, Płocku, Suwałkach i Łodzi po jednemu; obok zaś téj liczby znajdzie się 10 zapasowych.

Apelacyjną instytucyją względem sądów gminnych i sędziów pokoju, stanowić mają zjazdy pokojowe. Sędziowie pokojowi i sędziowie gminni w danym okręgu pokojowym rozpoznają w drodze apelacyi sprawy, które w piérwszéj instancyi przez sąd gminny lub sędziego pokoju osądzone były. Zjazdów takich podług liczby prezesów i okręgów pokojowych, będzie 20. Prezes zjazdu podobnie jak i sędziowie pokoju naznacza się z urzędu, przy wymaganiu tylko podobnéj kwalifikacyi osobistéj. Komplet sądzący w zjazdach, z wyjątkiem osoby prezesa (i to nie bezwzględnie) jest zmienny; miejsce posiedzeń również bywa rozmaite, zwykle zjazd odbywa się kolejno w zamieszkaniach sędziów pokoju. Sędziowie gminni i sędziowie pokoju, którzy brali udział lub sądzili w piérwszéj instancyi pewne sprawy, wyłączają się z kompletu zjazdowego, mającego zająć się rozpoznawaniem skarg apelacyjnych w tychże sprawach.

Atrybucyje téj gałęzi sądownictwa są bardzo znaczne. Jurisdykcyi sądów gminnych i sędziów pokoju podlegają sprawy cywilne do wysokości rs. 250, z wyłączeniem sporów o własność nieruchomości, — i wykroczenia karne zagrożone naganą, karą pieniężną do rs. 30, aresztowi do 3-ch miesięcy i osadzeniu w wieży do 1 roku, z wyłączeniem niektórych wyjątkowych spraw, które tylko rozpoznaniu sądów zwyczajnych poddane zostały.

(*) Pod tym napisem mieści się ustęp pięknéj pracy p. Adolfa Suligowskiego, kand. pr., którą obejmuje zeszyt 13 „Niwy“—jak otém donosiliśmy w przeszłym numerze. (przyp. red.).

Jak wspomnianém było wyżéj, sądy gminne i sędziowie pokoju sądzą wogóle w piérwszéj instancyi, dodać wszakże należy, że bardziéj drobne sprawy, jako to: cywilne do rs. 30 i karne do 15 rs. kary piéniężnéj lub 3 dni aresztu, decydują się przez nich odrazu w ostatniéj instancyi, przy pozostawieniu jedynie możności zaniesienia w tych razach skargi kasacyjnéj do zjazdu, który w przypadku wyraźnego przekroczenia przepisów prawa, wyrok kasuje i odsyła sprawę do powtórnego ocenienia przez inny sąd gminny lub innego sędziego pokoju. Sędziowie pokoju przy sądzeniu spraw opierać się zawsze winni na wyraźnych przepisach prawa. Od tego prawidła zachodzi jeden tylko wyjątek. Wedle art. 30 ustawy post. sąd. cyw., sędzia pokoju może rozpoznawać wszelkie sprawy cywilne, nawet przekraczające jego zwykłe atrybucyje, jeżeli strony wniosą żądanie, aby ich spór rozstrzygnął według sumienia; w takim razie wyrok sędziego pokoju jest ostateczny i nie ulega apelacyi. Przepis ten objaśnia ducha instytucyj pokojowych i sprawdza przedstawione powyżéj w tym względzie uwagi.

Sądy gminne również trzymać się winny przepisów prawa, z wyjątkiem spraw cywilnych, gdzie na odwołanie się jednéj lub obydwu stron, mogą kierować się powszechnie przyjętymi zwyczajami miejscowymi. Zasada ta, chociaż zapewne niepozbawiona pewnéj racyjonalnéj podstawy, skądinąd ulegać może zarzutom. W niektórych razach przy takim środku otwiéra się upust dla lekkomyślności i ciemnoty, ludzie bowiem mało wykształceni mogą być łatwo w błąd wprowadzeni, a nieuczciwi znajdą otwarte dla siebie pole.

Działalność sądów gminnych i pokojowych przy tak znacznéj władzy sądowéj, jaka im udzieloną została, będzie bardzo széroką.

W kraju naszym, gdzie mniéj niż średnia zamożność jest panującą, gdzie drobni właściciele, drobni przemysłowcy, drobni kupcy i rzemieślnicy stanowią stósunkowo liczne bardzo klasy, drobne sprawy z natury rzeczy pod względem liczebnym muszą miéć wielką przewagę. Ogromna ilość spraw ulegnie wyłącznemu *rozpoznaniu téj gałęzi* sądownictwa i zbytecznem byłoby dowodzić, o ile ważną jest rzeczą dla pomyślności ogólnéj, aby wymiar sprawiedliwości *odbywał* się tutaj prawidłowo i dobrze. *Krótka i prosta* procedura, wolna od zbytecznych formalności i kosztów, o czém powyżéj wspominałem, nie zapewnia jeszcze pomyślnego biegu rzeczy, pożyteczna ta cecha ustroju sądowego daleką jest od wyczerpania trudnego i wysokiego zadania, jakie na sądzie spoczywa.

Bądź co bądź przychodzić tutaj będą sprawy ważne i trudne. Roczne osadzenie w wieży stanowi karę straszną dla podsądnego, a suma rs. 250 podkopać może byt niejednéj mniéj zamożnéj rodziny. Wiele potrzeba doświadczenia, wiele wytrawności, wiele znajomości rzeczy ze strony sądzących, aby oni przy tak znacznym zakresie władzy dobrze spełnili swoje obowiązki. Uwagi te mimowoli nasuwają się pod pióro. Małe wymagania pod względem kwalifikacyi umysłowéj od ludzi, którzy mają wziąć czynny udział w téj gałęzi sądownictwa, słusznie rodzić mogą obawy. Furtka dla niedołężnych i nieuków jest otwarta, jeżeli tylko ukonstytuowanie tych instytucyj odbędzie się bez ścisłéj rachuby i uwagi na interes ogólny. Szczególniéj dotyczy to sądów pokojowych, które wprowadzone być mają z pominięciem zasady wybieralności, jaka stanowić winna ich podstawę. Drzewo przeniesione na inny grunt po obcięciu korzeni, bez nadzwyczajnéj troskliwości, nie daje najmniejszéj nadziei pomyślnego rozwoju."

ROZMAITOŚCI.

Chrząszcz kartoflany. W obecnéj chwili, cała niemal Europa przygotowywa się do odparcia groźnego wroga, wobec którego niczém są: broń odtylcowa i gwintowane działa: i przypuszczać wolno, iż pochód nieprzyjaciela na stary ląd, chwilowo tylko wstrzymanym został. Chrząszcz kartoflany piérwotnie pojawił się w górzystych okolicach północnéj Ameryki, na dziko rosnących krzakach; następnie po założeniu na stokach tych gór osad, zniszczywszy kartoflane łany fermerów, przeniósł się w rozliczne strony Stanów Zjednoczonych, a maszerując w olbrzymiéj ilości, w pochodzie swoim znaczył ślad zniszczenia. Kiedy chrząszcz kartoflany do koła siebie wyniszczy tę roślinę tak, iż w danem miejscu nie znajduje już pożywienia, przenosi się coraz to daléj; a z natury będąc obdarzony silnymi skrzydłami, śmiało przebywa rzeki i jeziora, odpoczywając chwilami na pływających przedmiotach.

W piérwszym roku pojawienia się chrząszcza w w okolicach Ohio, owad ten nie tak licznie rozmnożył się. Dopiéro następne lato pokazało, z jaką szybkością i w jak olbrzymiéj masie rozmnaża się niszczyciel kartofli. Rozlicznymi środkami trującymi starano się zgnębić tego wroga rolnictwa, lecz wszystko okazało się próżnym wysiłkiem; zbiérano nawet pojedyńcze chrząszcze i niszczono w ogniu *).

Oto fakty szybkiego przebiegu znacznych obszarów chrząszcza *Colorado:* w roku 1857 szkodliwy ten owad znanym był tylko w okolicach gór Skalistych,—w r. 1859 niszczył już pola stanu Nebraska, w 1865 roku rozpostarł się od Missouri do Illinois, w 1870 roku cierpiały już od niego stany Indyjana, Pensylwanija, New-York i inne okoliczne stany.

Słuszna téż obawa, aby i rolnictwo Europy nie zostało dotknięte tą okropną plagą, zniewoliła rządy państw europejskich do wydania zakazu przywożenia do Europy amerykańskich kartofli, gdyż bardzo łatwo owad ten wraz z kartoflami mógłby być przywiezionym i do nas.

Chrząszcz kartoflany *Colorado,* należy do żuków liściastych *„Crysomeba"* i ma wiele odmian. Między innémi *„Leptinotarsa multi lineata"*, dochodzi od 10 — 12 milimetrów długości, dość szeroki, ciemno-żółtego koloru z ciemnémi plamkami na grzbiecie, nogi zupełnie żółte. Żuki niszczą tylko liście, nie tykając łodyk i bulw. Samica chrząszcza pod spodem liścia znosi od 20—30 ciemno oranżowo-żółtych jajeczek, z których w przeciągu tygodnia wylęgają się gąsionki, chciwie pożerające kartoflane liście. Po dniach 18 wyniszczywszy większą połowę kartofli, zanurzają się w ziemię, skąd dopiéro po dniach 14 tu wychodzą ukształtowane już chrząszcze. Żuki mnożą się trzy razy do roku jeśli pora ciepła, począwszy od końca kwietnia, aż do późnéj jesieni.

Chrząszcze kartoflane niszczone są, w czasie istnienia swego w postaci gąsiennic, przez owady z gatunku os, i inne z gatunku *„Arima Spinosa"* i *„Pyrrhocoris apterus"*, które zlatując na kartoflane łany, chciwie pożerają gąsionki. Mało jednakże przynosi to korzyści w tępieniu tak szkodliwego robactwa, wobec szybkiego i olbrzymiego rozmnażania się chrząszcza. ?

Odkąd róże są szkarłatne?

Dawniéj na bożéj ziemi rosły tylko białe róże, a śnieżnego ich łona żadna plamka nigdy nie brudziła. Piękna jednak róża miała kochanka, bo i któraż dziewica go niéma? Kochała ona słowika, a wdzięczna ptaszyna kochała ją także nad życie. Wśród wieczornéj doby, kiedy śpiéwy leśnych ptasząt umilkły i cisza zaległa, słowik kołysząc do snu swoją kochankę, śpiéwał jéj piosenki miłością natchnione. Podczas gdy piękny kwiatek słuchał uroczych piosenek, figlarny zefirek, aby nie mącić jego spokoju, spoczął wśród gąszczy zarośli i strumyk leśny także ciszéj toczył kryształowe wody. Biała róża pogrążona w zachwycie, schyliła swą uroczą główkę, a rozkochana ptaszyna coraz to czuléj, coraz namiętniéj śpiéwała. Wtém miłosném gruchaniu słonko promieniem ich zeszło i zbudziło złotego motyla, co uśpiony spoczywał na świéżo rozwiniętym jaśminie. Spojrzał on na różę, stanął ogarnion zachwytem, a olśniony cudną jéj postacią, zerwał się szaleniec by złożyć pocałunek na jéj śnieżném łonie. Widząc ten niecny zamiar motyla zefirek, który wśród krzewów spoczywał, nadął piersi swe i dmuchnął nań, pragnąc natręta powiewem swym od róży odtrącić, i strumyk także, co drzémał wśród trzciny, z szumem począł toczyć wody swe, chcąc go także odstraszyć. Wszystko to daremnie! Zuchwały motyl, chociaż odtrącony, biegnie znów do kwiatka i na jego licach zdradny składa pocałunek. Biédna różyczka zapóźno natręta spostrzegła, uczuła tylko gorący pocałunek i biédaczka ze wstydu szkarłatem się cała oblała, a z pomiędzy listków jéj łza brylantowa na ziemię się stoczyła. Słowik spostrzegł to — lecz niestety, widział pocałunek, którym róża z motylem była na chwilę złączona i urwał nagle piosenkę swą—jedném słowem—zdrada! A motyl? Jak motyl, poleciał daléj ssać słodycze z kwiatków i umizgać się do porannych powojów. Od téj jednak pory rumieniec, który zuchwały motyl na lica białego kwiatka przywołał, na wieki już róży pozostał, — a biédny słowik, chociaż, gdy nocne cienie na ziemię zapadną, śpiéwa jak dawniéj, to jednak, gdy słonko zabłyśnie, wnet przypomina sobie pocałunek motyla i rumieniec, a wtedy smutném przypomnieniem przejęty piosenkę swoją kończy. *A. M. J.*

*) Zbierania dokonywano przez rękawiczki, gdyż wydzielająca się z owadu ciecz lepka, wpływa na puchnięcie rąk.

OGŁOSZENIA.

Panna Leopolda Nassius, która ukończyła praktykę w zakładzie pani Pieniążkowéj w Warszawie, a jak Kuryjer Warszawski № 210 z m-ca września r. z., Bluszcz № 43 z tegoż samego miesiąca i roku, oraz Kuryjer Codzienny pod tąż datą, donoszą, otrzymała na wystawie w Warszawie zaszczytną nagrodę za wyrób obuwia damskiego, które znakomitą dobrocią i elegancyją odznaczało się, i mogło zdobić nóżkę najwykwintniejszéj strojnisi—pragnie przyjmować do siebie uczennice pod warunkami, o jakie się osobiście ułożyć można w jéj mieszkaniu — o którém wiadomość w biurze adresowém w Warszawie powziąć można.

Spodziéwać się należy, że rodzice i opiekunowie, pragnący poprowadzić wykształcenie panienek właściwą drogą, z tego ogłoszenia korzystać będą.

(3—1)

Dominijum Klew posiada 200 korcy żyta szampańskiego, zdatnego do siéwu, do zbycia. Waga korca fun. 227, a cena rs. 5 w miejscu. Klew położony w powiecie opoczyńskim, o 7 wiorst od stacyi pocztowéj Paradyż. O wczesne zamówienia uprasza się.

Korzystna dzierżawa.

O wiorst 5 od Częstochowy jest do odstąpienia na lat 12 folwark Gorzelnia, z obsiéwami, inwentarzami i porządkami gospodarskimi, rozległy 850 mórg,—siana sprząta się 150 wozów. Dzierżawa i podatki nie wynoszą po rs. 1 kop. 20 z morgi nowopolskiéj Wiadomość bliższa na gruncie. (3—1)

LOKALE

suche i czyste, w nowym domu, przy Sławiańskiéj ulicy (Krakowskie przedmieście), pod № 100—są do wynajęcia zaraz: — 4-ry pokoje, kuchnia, spiżarnia, piwnica, drwalnia, góra do bielizny, — i dwa pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i drwalnią. O warunkach można powziąć wiadomość na miejscu przy obejrzeniu. (3—1)

Potrzebny jest na wieś **nauczyciel** dla dwóch chłopców, którychby przygotował do w zakresie nauk wymaganym przy wejściu do gimnazyjum. Posiadający nadto dobrze język niemiecki otrzyma pierwszeństwo. Wiadomość o warunkach w redakcyi Tygodnia.

Mam honor donieść Szanownéj Publiczności, iż zajmuję się czyszczeniem zębów, plombowaniem spruchniałych za pomocą kauczuku, srebra lub złota i wstawiam sztuczne zęby, posiadam oraz sposób radykalny usuwania bólu zębów.

Mieszkam w domu Pinkusa Horowicza, przy ulicy Greckiéj № 4. *Herman Judkiewicz.*

(3—2)

Potrzebny jest na **KOREPETYTORA I DOZORCĘ UCZNIÓW** biegły w matematyce młodzieniec, udający się na studyja w warszawskim uniwersytecie. Mówiący po niemiecku otrzyma pierwszeństwo i korzystniejsze warunki. Wiadomość w Petrokowie w W-go Jastrzębskiego b. profesora, emeryta, lub w Warszawie u właściciela domu № 1097 przy ulicy Twardéj № 14.

(3—2)

W drukarni F. Bełchatowskiego w Petrokowie. Дозволено Цензурою. Redaktor i Wydawca **Antoni Porębski.**